Rok VIII. Nr. 168. Sosnowiec, wtorek 20 czerwca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja ..., tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 4, tel. 42; GRODZIEC, ulica Ko...szki tel. 16.

Dnia 18 czerwca 1933 roku zmarł

ś. † p.

MIKOŁAJ STARNAWSKI

b. Wiceprezydent m. Będzina.

Zmarły na zajmowanym stanowisku zasłużył się miastu.
Cześć Jego pamięci!

MAGISTRAT m. BĘDZINA
Zarząd Tymczasowy.

Obecny stan zbrojeń niemieckich
musi budzić czujność

PARYŻ, 19. 6. PAT. „Lere Nouvelle" podaje interesujące dane dotyczące gotowości bojowej floty niemieckiej. Niemcy rozporządzają obecnie 4 pancernikami. Pozatem w skład sił morskich Rzeszy wchodzi 6 krążowników, z których 5 zbudowano od r. 1925 według wszelkich zasad nowoczesnej techniki budowy okrętów bojowych. Ponadto Rzesza ma jeden krążownik szkolny, 24 torpedowce, których budowa rozpoczęła się w r. 1926 i 38 poławiaczy min. Przewidziane jest ostateczne wykończenie jeszcze jednego pancernika oraz budowa drugiego w r. 1935.

Przytaczając te liczby „Liere Nouvelle" zwraca uwagę na konieczność prowadzenia nadal w Genewie polityki bardzo ostrożnej. Wszelkie kalkulacje polityczne mogą się w praktyce okazać zawodne. Dziennik kończy swoje uwagi zdaniem: obecny rozwój floty niemieckiej i wielu innych względów nie pozwala Francji na przyjęcie proponowanego parytetu morskiego z Włochami.

WALKA DWUCH BAND CYGAŃSKICH.

HAMBURG, 19. 6. PAT. Dwie bandy cygańskie przybyłe do Bremy na jarmark koński, stoczyły po dłuższej pijatyce krwawą walkę na noże. 30 cyganów jest lżej lub ciężej rannych. Kilkunastu z nich przewieziono do szpitala, gdzie dwuch walczy ze śmiercią.

—oOo—

MEMORJAŁ FEDERACJI GÓRNICZEJ.

LONDYN, 19. 6. PAT. Międzynarodowa federacja górnicza przedłożyła prezydjum konferencji ekonomicznej memorjał, w którym zwraca uwagę na ostrożność kryzysu w górnictwie.

Memorjał stwierdza możliwość międzynarodowego uregulowania produkcji górniczej, aby położyć kres konkurencji na rynkach opałowych.

Szturmówki hitlerowskie
czeka w najbliższej przyszłości wielkie zadanie.

BERLIN, 19.6. Na wczorajszym zlocie szturmówek narodowo - socjalistycznych pogranicza wschodniego w Frankfurcie nad Odrą. szef sztabu oddziałów szturmowych, kpt. Roehm wyrażając szturmowcom uznanie za dotychczasową działalność na pograniczu, oswiadczył, że Hitler, za którym stoi 800 tysięczna armja brunatna, może spokojnie oczekiwać nadchodzących wydarzeń w Niemczech,

Wasze zadanie, jako żołnierzy rewolucji niemieckiej, nie jest jeszcze ukończone — mówił w dalszym ciągu Roehm— i myślę, że właśnie najbliższe miesiące postawią przed ruchem narodowym wielke zadania.

Matka usiłowała zabić dziecko
aby uzyskac premję asekuracyjną

BERLIN 18. 6. (wł.) W Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces 26-letniej Marty Badin, oskarżonej o usiłowanie zabójstwa swego 5-letniego dziecka.

Potworna kobieta, chcąc uzyskać premje asekuracyjną, w wysokości 2 tys. marek, postanowiła zgładzić ze świata swe jedyne dziecko.

W tym to celu dawała dziecku do połknięcia szpilki, agrafki, gwoździe, dziecko jednak cudem uniknęło śmierci.

Ostatnio, widząc, że poprzednie środki nie doprowadziły do celu, wyrodna matka zrzuciła swe dziecko z mostu, które i tym razem dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ocalało.

Rozprawa obfitująca w ciekawe momenty, trwała cały dzień Wyrok spodziewany jest jutro.

Na Dorotce zapłonie wielka sobótka
w wigilję święta morza, dn. 28 czerwca.

Pod przewodnictwem starosty Boxy odbyło się wczo rajw Będzinie posiedzenie komitetu wykonawczego święta morza, na którem rozpatrywano wniosek dyr. Przedpełskiego, który zaproponował aby w wigilję święta morza, a więc dn. 28 bm. wieczorem **na górze Dorotce rozpalić olbrzymią sobótkę, której blask widać byłoby na Śląsku niemieckim.**

Sobótka ta byłaby symbolicznym znakiem gotowości Polski do obrony wybrzeża morskiego, a jednocześnie wyrażałaby zgodność uczuć dla morza społeczeństwa zagłębiowskiego.

Aby zgodność tę podkreślić, drzewo, przeznaczone na spalenie sobótki, **przeniosą na swych barkach okoliczni mieszkańcy i ułożą je w stos.** Z chwilą zapadnięcia zmroku ssobótka będzie podpalona.

Zakłady przemysłowe i kopalnia zadeklarowały już drzewo na sobótkę. Projekt dyr. Przedpelskiego spotkał się z ogólnem uznaniem i został zaaprobowany.

Dziś o godz. 6 wiecz. w Będzinie odbędzie się specjalne posiedzenie komitetu, z udziałem przedstawicieli organizacyj społecznych, celem omówienia technicznego wykonania obchodu święta morza.

PREZ. RZPLITEJ W PUŁAWACH.

WARSZAWA, 19. 6. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej dr. Helczyńskiego, szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i adjutanta przybocznego kpt. Górzewskiego do Puław celem zwiedzenia tamtejszego instytutu rolniczego.

DELEGACJA NIEMIECKA WYCOFAŁA SIĘ Z KONFERENCJI PRACY W GENEWIE.

GENEWA, 19.6. (wł.). Delegacja niemiecka, biorąca udział w konferencji pracy w Genewie, wycofała się dziś z obrad konferencji obrażona na francuzów za „napaść" na przewodniczącego delegacji dr. Leya.

SKŁAD SENATU GDAŃSKIEGO.

GDAŃSK, 19.6. Oficjalna lista senatu gdańskiego, zawiera następujące nazwiska: Prezydene senatu, sprawy zagraniczne i polityka personalna dr. Rauschning (hitlerowiec), tymczasowy wiceprezydent i senator spraw wewnętrznych Greiser ((hitlerowiec) . oświata — Boock (hitlerowiec), zakłady użyteczności publicznej — Huth (hitlerowiec), finanse i polityczny senator fachowy dr. Hoppenrath, budownictwo - Koepfner (hitlerowiec). senator zdrowia — dr. Kluck (hitlerowiec), sprawiedliwość — dr. Wierciński (centrowiec), senatorowie do specjalnych poruczeń v. Wnuck (hitl.) i prałat Sawatzki (centrowiec).

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 19. 6.

Zł. 10.000 n-ry: 25230 57946 62624.

Zł. 5.000 n-ry: 125247+ 142160.

Zł. 2.000 n-ry: 5070 45147 148249

Zł. 1.000 n-ry: 23729 99360 116076 134143.

Zł. 500 n-ry: 47495 84683 92337 118999 145223 148384.

Zł. 400 n-ry: 8870 22620 46996 55581 62383 97416 105115 118141 124780 123440 136714 139196.

Zł. 250 n-ry: 4097 31930 55878 73458 677 85526 87214 126628 130041

Zł. 200 n-ry: 2702 4026 10451 962 16626 17344 934 25913 26051 723 29543 41621 50586 58187 67669 69384 77223 710 91359 92653 99258 101483 107703 116065 117859 120887 121348 122927 126771 128976 133518 139029 143783 150137 152886 153424

Z kraju i ze świata

NOWE ZNACZKI POCZTOWE

WARSZAWA, 19.6. Zostały wprowadzone kartki pocztowe z ilustracjami, rzeźb Wita Stwosza. Kartki te wydane w związku z uczczeniem 400-rocznicy śmierci Wita Stwosza, wydano w trzech wartościach — 20-groszowe dla obrotu krajowego, 30-groszowe dla obrotu z Austrją, Czechosłowacją Rumunją i Węgrami ,oraz 35-groszowe dla obrotu z innemi państwami zagranicznemi. W cenie kartki mieści się oczywiście normalna opłata pocztowa.

Z dniem 1 lipca br. wprowadzony zostanie w obieg znaczek pocztowy wartości jeden zł. z wizerunkiem Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, oraz nadrukiem pionowym „Port Gdańsk".

Znaczek ten służyć będzie po uzyskaniu opłat na przesyłki pocztowe nadane w polskim urzędzie pocztowo - telegraficznym Gdańsk I. wrzucone do polskich ...nek umieszczonych w Gdańsku.

DZIECKO OBUDZIŁO SIĘ Z LETARGU W DRODZE NA CMENTARZ.

WARSZAWA, 19.6. Do tow. pogrzebowego „Ostatnia Posługa" przybyła z płaczem Posa Janczer, zam. przy ul. Gęsiej l. 39 i przedstawiła świadectwo lekarskie o zgonie jej małego dziecka, na skutek zapalenia płuc. Janczerowa przyniosła ze sobą zaświadczenie, że jest osobą ubogą i prosiła towarzystwo o zajęcie się pogrzebem jej dziecka.

Na miejsce posłano karawan. którym zabrano dziecko.

Gdy jednak karawan ruszył. woźnica ku wielkiemu swemu przerażeniu, usłyszał jęki, dolatujące z karawanu.

Wobec tego otworzył drzwiczki i zobaczył, że dziecko żyje. Dziecko z powrotem oddano matce.

Jest rzeczą ciekawą, że dziecko przez dwa dni leżąc w domu nie dawało absolutnie żadnych oznak życia i nawet lekarz uznał je za zmarłe. Gdyby dziecko zawczasu w drodze na cmentarz nie ocuciło się, mogłoby zostać żywcem pogrzebane.

W JUGOSŁAWJI GRAD ZABIJAŁ BYDŁO.

ZAGRZEB, 19.6. Okolice północnej Jugosławji i Bośni nawiedzone zostały w ostatnich dniach przez niezwykle gwałtowne, huraganowe burze. które na wielkiej połaci kraju spowodowały olbrzymie spustoszenia.

Z powodu kilkudniowych bezustannych ulew miejscowość Banjaluka stoi prawie całkowicie pod wodą

W wezbranych nurtach zginęły wielkie masy bydła i drobiu. Szereg domostw uległo zawaleniu.

Rzeka Vibac wystąpiła z brzegów, zalewając dalekie obszary.

W okolicach Metlovic spadł wczoraj grad olbrzymiej wielkości, od którego zabitych zostało kilkanaście krów na pastwiskach.

Szkody powodziowe są wszędzie bardzo wielkie. Z Białogrodu wysłane zostały do zagrożonych okolic liczne drużyny ratunkowe i transporty żywnościowe dla udzielenia pierwszej pomocy powodzianom.

NOWE FILMY SOWIECKIE

MOSKWA, 19.6. Sowieckie wytwórnie filmowe wydały ostatnio kilka nowych filmów. Nowy dźwiękowiec „Sama radość" reżysera Przeobrażeńskiego i Prawowa poświęcony jest wzajemnym stosunkom pomiędzy jednostką a społeczeństwem jako całością. Taki sam motyw służył do opracowania dalszego dźwiękowca artystycznego z życia młodzieży kołchoźniczej p. t. „Skomplikowana kwestja", reżyserji Petrowa — Bytowa. Artystyczny film reżyserów Elfa i Genika „Miasto pod atakiem" obrazuje znaczenie obrony przeciwlotniczej. Film „Pomyłka bohatera" (reżyser Jahansen) odkrywa indywidualistyczne nastroje młodego robotnika. który przypisuje sobie powodzenie fabryki przy wyrobie nowych maszyn i przeciwstawia się kolektywowi. Nakręcono również trzy filmy dla dzieci również o tendencji komunistycznej .Jeden z tych filmów osnuty jest na tle rewolucji w r. 1905

W więzach kapitalizmu państwowego.

Robotnik sowiecki w walce z rządem robotniczym.

Zdawaćby się mogło, że rewolucja rosyjska, dokonana w swem stadjum początkowem przez proletarjat robotniczy, rozwiązała kwestję robotniczą raz na zawsze na korzyść tej najbardziej upośledzonej klasy pracującej.

Trudno w tej doniosłej kwestji wybrnąć z przeciwności, jakie życie sowieckie postawiło między teorją a rzeczywistością sprawy robotniczej. Jeśli słowo „robotnik" w Sowietach stanowi obecnie synonim przedwojennego słowa „szlachcic", to jednak różnica między tamtą uprzywilejowaną niegdyś klasową częścią społeczeństwa a obecną klasą jest bardzo widoczna.

Robotnicza klasa Sowietów, powiększona przez uprzemysłowienie państwa,

przeżywa obecnie kryzys reorganizacji,

a w związku z tem i sporo niewygód. Entuzjazm rewolucji i bohaterstwo walki o władzę przed kilkunastu laty zostały zgaszone przez życie, które wymagało spokoju i trwałej pracy.

Społeczne i gospodarcze, a w pewnej mierze i polityczne zdobycze rewolucji po ukończeniu wojny domowej dla robotników bardziej ludzkie ustawy chronią go przed wyzyskiem i bezprawiem.

„Budowa socjalizmu spotkała się wRosji z trudnościami nie tylko natury gospodarczej, lecz i socjalnej. Państwo sowieckie będące najpotężniejszem i najbogatszem na całej kuli ziemskiej kapitalistą,

musiało wbrew swym intencjom dokonać redukcji w prawodawstwie robotniczem,

drogą negowania szeregu ustaw i przepisów.

Słynny 8-godzinny dzień pracy, przekształcony na 7-godzinny w okresie „piatiletki" od czasu do czasu stawał się „odruchowo, przez entuzjazm twórczy proletarjatu" — 9-cio godzinnym. Warunki egzystencji, obwarowane parkanami ustaw i dekretów, stały się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi ze względu na niezwykłą sprężystość cen rynku. Zabezpieczenie bytu w postaci mieszkań, lecznictwa, higjeny spotkało się z oporem możliwości gospodarczego wysiłku.

bo łatwo obiecać, a trudno wykonać

Z tego wynikło to, że robotnik sowiecki wydał niejedną walkę swemu własnemu rządowi w postaci strajków, wystąpień wiecowych i swą postawą dał impuls tworzeniu się w łonie partji komunistycznej

aż kilku opozycyj.

Obecnie. gdy klasa robotnicza w Sowietach jest dobrze uświadomiona w tem, co jej dała rewolucja i co ona może wymagać od państwa. wodzowie nie klasy robotniczej, lecz idei komunistycznej

spostrzegli, że grozi im niebezpieczeństwo.

Bo rewolucja, którą robi proletarjat, bywa tylko krwawa!...

I nowy ruch klasy robotniczej, pragnącej uwolnić się z pętów kapitalizmu państwowego, spotkał się z przeciwdziałaniem rządu. Do życia świata pracy został wprowadzony urzędnik rządowy t. zw. partorg (partijnyj organizator). Jest to etatowy bojownik przeciwstrajkowy. Stanowisko to zostało stworzono przez CKW Partji Komunistycznej w końcu zimy br.

„Partorgów" według sprawozdań prasy sowieckiej

jest już przeszło 100.000 osób.

Te sto tysięcy urzędników partji komunistycznej mają prawo karania robotników, wydalania z posad, przyjmowania nowych, dawania „szturmowych" zadań w robocie, śledzenie, aby w nastrojach była jednomyślność itp.

Urzędnicy rządzącej partji mają przed sobą szerokie pole działania. Do ich kompetencji należy również

inspekcja w dziedzinie prywatnego życia robotnika i osądzania kwalifikacyj o „proletarjackiem zachowaniu się".

Jest to swego rodzaju zmuszanie klasy robotniczej do życia według przepisów, które wypracowali teoretycy. Swój kilkugodzinny trud robotnik nie może zakończyć tak, jak to się dzieje na całym świecie. Musi on wrazie potrzeby udać się do wskazanego mu miejsca, gdzie naczelny fabryczny „Partorg" wykłada mu nowe dyrektywy, wydane przez władze lub też objaśnia znaczenie rozwoju faszyzmu dla rewolucji wszechświatowej.

Przynależność do klasy robotniczej w Sowietach wymaga również wiele pod względem udziału w życiu społecznem tego zakładu, w którym się pracuje.

Życie proletarjusza pod tym względem

nie należy do niego samego, lecz do zbiorowości.

która od aktywnej jednostki wymaga wielkiego poświęcenia.

Już obecnie w niektórych ośrodkach przemysłowych odzywają się głosy protestu przeciwko „ładunkowi pracy społecznej" niszczącej siły nerwy i zdrowie robotnika od nowego wielkiego przedsiębiorcy — państwa i jego sprawie działającego aparatu milicji i GPU. stworzyła warunki, które

uniemożliwiają mu obronę swych interesów.

Niejednokrotnie już odzywały się głosy robotników na wiecach, że praca ponad siły w imię przyszłej rewolucji światowej nie jest źródłem zainteresowań sowieckich mas pracujących, lecz przywódcy doktryny „budownictwa socjalizmu w jednem państwie", nie dają możności rozwinąć się tym słusznym żądaniom i zapisują to na rachunek

oportunizmu i kontrrewolucji.

W ten sposób powstała w Sowietach rozbieżność ideowa między rządem a ideologją komunistyczną.

Jak te prądy ułożą swój bieg i w którym kierunku pójdą, — przewidzieć narazie trudno, lecz fakt różnicy przekonań między rządzącymi a grupą rządzących ortodoksów komunistycznych każe przypuszczać, że

raz rozpoczęta przez proletarjat sowiecki walka o swobodę i niepodległe życie — będzie trwała dalej.

Proletarjat sowiecki zrozumiał, że został okłamany i że wpadł w szpony kapitalizmu państwowego, zabarwionego jaskrawym czerwonym kolorem doktryny komunistycznej.

Z wizytą u sowieckiego banity

Wywiad z Lwem Trockim

Jeden z dziennikarzy paryskich uzyskał wywiad z Lwem Trockim w Prinkopo pod Stambułem.

„Rokowania" trwały dość długo. Wreszcie p. Trocki zażądał pytań na piśmie Przestałem. Po tygodniu otrzymałem zaproszenie do willi „wroga Stalina".

Za solidnem ogrodzeniem, po ogródku przechadza się policjant turecki w uniformie. Na prośbę dziennikarza przywołuje swego kolegę, w cywilnem ubraniu. Z tym gość odbywa wstępną konferencję, w czasie której dziennikarz czuje się wprost... osobiście zrewidowany wzrokiem i pytaniami.

Wreszcie następuje trzeci akt... wywiadu — rozmowa z sekretarzem mistrza.

Wywiad dla pana redaktora jest gotów. Proszę wejść.

Trocki przyjmuje kolegę po piórze z objawami przyjacielskości.

— Oto wywiad. Służę panu. cher confrere. Tę kopję proszę podpisać, gdyż i ja muszę mieć pamiątkę tak miłej wizyty. A powtóre obawiam się zawsze niedokładności — w korekcie. A tak, mając u siebie kopję, opatrzoną pańskim podpisem, śpię spokojnie. Pan kolega sam dopilnuje korekty. He he... Co słychać w Paryżu? upały?

— Bywa pan często w Stambule?

— Tylko u dentysty. Tutaj tak rozkosznie się żyje w tym domku. Pracuje się, tyle pracy:

— Miałby pan jakie życzenie?

— O tak, żeby gazety otrzymywać bez opóźnień. To jedno. Dowidzenia panu, drogi kolego!

GDY SŁOŃ OSZALEJE.

MONACHJUM, 19.6. Podczas czyszczenia zwierząt, jakie odbywało się przed kilku dniami w zwierzyńcu monachijskim ,słoń „Boy", czekający na swoją kolej, wpadł z niewiadomej przyczyny w złość. Zanim obecni zdołali się corjentować w sytuacji, dyrektor zwierzyńca i jeden z dozorców leżeli już z pogruchotanemi kośćmi pod ścianą; obu rzuciło rozwścieczone zwierzę jednym chwytem swej trąby o mur.

Następnie zaatakował dyrektora „Boy" kłami. Z trudem odpędzono oszalałego słonia, a obie ofiary przewieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Krwawe zakończenie wiecu posła Rybarskiego w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 19. 6. Wczoraj około godz. 1 pop. w sali kina „Panorama" miał odbyć się wiec stronnictwa narodowego, na którym miał przemawiać pos. Rybarski. Bezpośrednio przed wiecem wśród zebranych przed lokalem wynikła bójka, którą zlikwidowano z uwagi na zbliżającą się procesję, idącą z Klasztoru Jasnogórskiego. Zdawało się, że na tem incydent został zakończony.

Aliści po odbyciu zebrania, kiedy pos. Rybarski wyszedł z kina, znajdujący się wśród jego otoczenia redaktor tutejszego tygodnika „Gazeta Narodowa", Rutkowski, uderzył nożem jednego z przechodniów y plecy, niejakiego Tomasza Gładysza. Napadnięty w obronie własnej wyjął rewolwer i strzelił do napastnika. Rutkowskiego kula minęła, raniąc innego przechodnia lekko w rękę.

Powstał tumult i walka na laski, którą policja niezwykle szybko zlikwidowała. Za Rutkowskim zarządzono pościg.

Próby rozsadzenia Austrji

Coraz obszerniejsze miejsce w relacjach telegraficznych, w prasie codziennej, zajmują ostatnie wypadki, rozgrywające się w Austrji. Dowiadujemy się więc, że zarówno w Wiedniu jak i szeregu miast prowincjonalnych, Grazu, Insbrucku i t. d. wrzenie wewnętrzno-polityczne przybiera coraz silniejsze formy aktów terorystycznych. Wybuchają bomby, dokonywane są napady rewolwerowe na przywódców politycznych, zdarzają się akty gwałtu na kupcach i fabrykantach. Źródłem tego wszystkiego, inicjatorem wszystkich zamieszek jest partja narodowo-socjalistyczna, otrzymająca dyrektywy z Berlina i dążąca obecnie drogą nielegalną do obalenia rządu austrjackiego by opanować Austrję na rzecz hitleryzmu.

Jest to w gruncie rzeczy dążenie do „anschlussu", tylko że już nie, jak przed laty — w postaci aktu dwustronnego, austro-niemieckiego; ale jako presja jednostronna, wychodząca wyłącznie od strony Niemiec, działających w Austrji od wewnątrz.

Gdy traktat St. Germain ustanowił granice nowej, powojennej Austrji, niewielkiego, bo zaledwie 7 miljonów ludności liczącego państwa — tęsknota za anschlussem z 65-miljonową Rzeszą republikańską była w Wiedniu bardzo silna. Zwłaszcza do tego parli socjaliści austrjaccy, zachwyceni tem, że spuściznę po Wilhelmie drugim objął towarzysz partyjny Ebert i że w powojennych Niemczech prezydentem Reichstagu jest towarzysz Loebe, a ministrami, a nawet kanclerzami towarzysz Scheidemann, czy Müller. Druga wielka partja austrjacka, chrześcijańsko-społeczni, wprawdzie oficjalnie nie opowiadali się za anschlussem, ale stale podkreślali, że między Austrją a Niemcami niema zasadniczych rozbieżności, że oba państwa są tworami jednolitemi pod względem narodowym i powinny pozostawać w najściślejszym kontakcie.

Jednak stosunki międzynarodowe tak się układały, że anschluss był praktycznie niewykonalny. Sprzeciwiały się takiej koncepcji mocarstwa zachodnie, przeciwna była Francja, Włochy, a też i Mała Ententa.

Tymczasem stosunki w Niemczech uległy radykalnemu przeobrażeniu. Eberta zluzował Hindenburg, Loebego — Goering; partja socjalistyczna została zdruzgotana, a wszechwładzę objął Hitler. Zapasy anschlussowe w Wiedniu wytlały do cna. Wyłoniła się natomiast wprost psychoza strachu przed ewentualnością podzielenia losów Bawarji, Saksonji, Wirtembergji i innych niemieckich dzielnic, pochłoniętych przez hitleryzm i rządzonych centralnie z Berlina.

Natomiast w Berlinie postanowiono dokonać anschlussu, nie przez jakiś akt międzynarodowy — ale poprostu przez polityczne opanowanie Austrji, przez agitację wewnętrzną, przez wysadzenie z siodła dotychczasowego rządu i ustanowienie reżymu hitlerowskiego.

Rozpoczęło się agitacyjne podkopywanie pod organizacje partyjne w Austrji, i to na całej linji od zachowawczej partji chrześcijańsko społecznej po socjalistyczną.

Wysłannicy hitleryzmu coraz śmielej, coraz dufniej sobie poczynali, wprowadzając zamęt w życie polityczne państwa. Widząc, co się święci, rząd dr. Dollfussa, szefa partji chrześcijańsko - społecznej przedsięwziął szereg zarządzeń ochronnych, starając się przedewszystkiem odgrodzić Austrję od agitacji, prowadzonej przez berlińskich emisarjuszy hitleryzmu, zastrzegając się stanowczo przeciw wtrącaniu się Berlina w sprawy wewnętrzne Austrji.

Na to rząd Hitlera wydał bardzo ostre zarządzenia represyjne, między innemi ustanowił, że za przekroczenie granicy z Niemiec do Austrji wiza wjazdowa wynosić ma 1000 m. Oznaczało to zdławienie ruchu turystycznego, jednego z głównych dochodów licznych miejscowości kuracyjnych i wycieczkowych w Austrji. W roku 1932 dochody tego ruchu turystycznego z Niemiec przyniosły Austrji 35 milj szylingów. Ostatnio wreszcie posunął się hitleryzm do dalszego środka represyj. Wszczął akcję terorystyczną, szerzącą panikę w Austrji i demoralizującą społeczeństwo.

Jak ta próba opanowania Austrji przez hitleryzm skończy się — trudno w tej chwili przesądzać. Czy hitleryzm dopnie swego, czy też Austrja obroni się przed naporem — przyszłość najbliższa okaże.

Z politycznego stanowiska walka, rozgrywająca się w Austrji nie o fizjognomję Austrji — jest bardzo charakterystyczna. Parcie bowiem Berlina nad Dunaj, opanowanie Wiednia przez rządzące dziś w Niemczech sfery, nie pozostałoby bez poważnych konsekwencyj.

Przedewszystkiem krzywem okiem na to dążenie pangermanizmu do usadowienia się nad Dunajem patrzą Włochy. Mussolini proteguje hitleryzm, ale właśnie pod warunkiem, że ekspansja germańska nie dotrze nad Dunaj, gdzie krzyżują się interesy Włoch i Niemiec. Zawładnięcie Austrją przez Niemcy byłoby równoczesne z opanowaniem politycznem i gospodarczem Węgier, wobec czego ożyłaby stara koncepcja „Mitteleuropy" pod patronatem Niemiec. Byłoby to również okrążeniem Czechosłowacji, zagrożeniem sfery wpływów Małej Ententy — koncepcja, któraby przeciw sobie miała zatem licznych wrogów i zmobilizowała do stanowczego odporu szereg państw.

Jak widzimy więc, wypadki w Austrji nie mają tylko charakteru wewnętrzno politycznych starć. Następstwa tego, co się obecnie rozgrywa w Austrji, sięgają bardzo głęboko w układ stosunków w Europie i mieszczą w sobie zarzewie licznych konfliktów międzynarodowych.

M.

PO LATACH NIEWOLI NA OJCZYZNY ŁONO

W rocznicę powrotu Górnego Śląska do Polski.

Zanim w dniu 20 czerwca 1922 roku wojska polskie wkroczyły na G. Śląsk, blisko 15 miesięcy upłynęło od pamiętnego dnia 20 marca 1921 r., w którym to dniu ludność górnośląska w plebiscycie zamanifestowała zdecydowaną większością głosów przynależności tego terenu do Rzeczypospolitej Polskiej. Chociaż w niekorzystnych dla nas warunkach odbywał się plebiscyt, mimo to przeszło 391 tysięcy głosów oświadczyło się za Polską przeciw 375 tysiącom głosów niemieckich, licząc zaś według gmin blisko 80 procent na głównym obszarze G. Śląska opowiedziało się w duchu przynależenia do Polski.

Ale wynik plebiscytu był dopiero początkiem najtrudniejszego bodaj okresu nowej zaciętej walki o ostateczne rozstrzygnięcie losów tej ziemi. Niemcy poruszyli niebo i ziemię, aby mimo plebiscytu cały G. Śląsk zagarnąć na nowo w swe ręce. W Berlinie ukuto dogmat o niepodzielności G. Śląska, rozwijając w tym kierunku olbrzymią propagandę w całej Europie. A ręka w rękę z Niemcami poszły potężne czynniki międzynarodowe, pragnące niedopuścić do połączenia G. Śląska z Polską.

Wobec tych machinacyj lud górnośląski począł się znowu zagrożony w swych prawach, tylu ofiarami okupionych. Kiedy wreszcie ujawniło się, że w komisji międzynarodowej na Śląsku, powołanej do pociągnięcia granicy, wpływy angielskie dążą do pozostawienia niemal całego G. Śląska przy Niemcach a rzucić chcą Polsce tylko nieznaczne okrawki — wówczas lud polski, którego cierpliwość i tak już przez ciągłe prowokacje niemieckie naprężoną była do ostateczności, porwał za broń i krwią własną przypieczętował niezłomną swą wolę połączenia się z Macierzą polską.

Przyszły potem różne układy, narady i konferencje, zanim ostatecznie prawa suwerenności państwowej nad częścią G. Śląska nam przyznaną, przelano na państwo polskie. Dnia 20 czerwca 1922 roku nastąpiło nareszcie wkroczenie wojska polskiego na tę prastarą ziemię piastowską i objęcie władzy na G. Śląsku przez urzędy polskie. Był to naprawdę wzruszający powrót Polski na G. Śląsk po przeszło sześciu wiekach rozłąki.

W ojczyźnie kartofla

Conception (Chile) powróciła wysłana stamtąd na wyspę Mocha wyprawa, wyspa Mocha jest historyczną ojczyzną kartofla. Na tej to wyspie znalazł po raz pierwszy podróżnik i ceglarz angielski. Francis Drake, kartofle które zabrał ze sobą do Anglji. Wyspa ta, osamotniona wśród Oceanu, zaludniona jest przez nieliczne rodziny białych, potomków osiadłych tutaj ongi piratów angielskich. Indjanie krajowcy boją się lądować na wyspie Mocha, któ-

rą uważają za kraj duchów zmarłych. W głębi lasów znalazła jednak ekspedycja ślady pierwotnych osad, zamieszkałych ongi przez polinezyjczyków. Z okresu pobytu na wyspie Drake'a znaleziono broń sieczną i armatkę okrętową. W jednej z zatok stwierdzono obecność podwodnego czynnego wulkanu, co potwierdza opinję obserwatorjum w Santiago de Chile, iż tutaj właśnie znajduje się o picentrum wstrząsów podziemnych, obejmujących Chile.

Rozmaitości

POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W WYSTAWIE SZTUKI DZIECKA W MOSKWIE.

W Moskwie we wrześniu zostanie otwarta wielka wystawa sztuki dziecka o charakterze międzynarodowym W wystawie tej weźmie również udział i Polska.

—:O:—

KSIĄŻKA O PRZYBYSZEWSKIM.

W najbliższym czasie ukaże się książka St. Helsztyńskiego o Przybyszewskim. Będzie to pierwsza monografja poświęcona autorowi „De profundis", uwzględniająca zarówno analizę twórczości, jak i życiorys pisarza Książka Helsztyńskiego przyniesie m. in. nieznane dotąd lub mało znane szczegóły bjograficzne według relacyj bata Przybyszewskiego.

—:O:—

„LEGENDA WAWELU".

Na dziedzińcu wawelskim urządzono widowisko sceniczne p. t. „Legenda Wawelu", osnute na podaniu o smoku wawelskim. Tekst widowiska napisał Feliks Pelkla, muzykę—Bolesław Wallek Walewski.

—:O:—

TYTUS CHAŁUBIŃSKI I MELODJE GÓRALSKIE.

Syn dr. Tytusa Chałubińskiego, inż. Ludwik Chałubiński znalazł w jednym z kufrów, pozostawionych przez ojca, zbiór notatek muzycznych, zawierających 32 melodje góralskie i 4 ich warjanty — wszystkie zanotowane na skrzypce. Dotychczas wiedziano powszechnie, że pierwszy zapisywał nuty góralskie Kleczyński, jednak zbiór jego posiadał szereg błędów. Tymczasem Chałubiński potrafił prawie zupełnie wiernie oddać rytm i właściwości tonalne trudnych dla ówczesnego ucha melodyj góralskich.

—:O:—

NAGRODA LITERACKA W LUBLINIE.

Na ostatniem posiedzeniu lubelskiego „towarzystwa przyjaciół nauk" uchwalono zwrócić się do magistratu lubelskiego z wnioskiem o ufundowanie nagród: literackiej artystycznej i naukowej. Towarzystwo przyjaciół nauk ofiarowało ze swej strony współpracę przy opracowaniu statutu i organizowaniu jury.

—oOo—

POTRZEBNA GWIAZDA.

Wiktor i Edward Halperin, dwaj producenci i reżyserowie z wytwórni Paramountu, poszukują kobiety o uśmiechu Monny Lizy. Kandydatki posiadające odpowiednie warunki mogą pisać do wytwórni Paramount w Haollywood. Nieznana gwiazda będzie grała główną rolę w filmie „Super natural".

—oOo—

NOWA NAGRODA DLA PIANISTÓW.

W Leodjum ufundowana została przez królewskie towarzystwo „A Capella" — dzięki dotacji pianisty Brailowskiego — nagroda dla pianistów, nagroda ta, którą nazwano imieniem Brailowskiego, przeznaczona jest dla pianistów belgijskich oraz zagranicznych, którzy conajmniej dwa lata studjowali w Belgji pod kierunkiem pedagogów belgijskich lub zagranicznych.

—)O(—

WALKA ZE ŚLEPOTĄ.

Oftagmolog wiedeński dr. Hamburger wygłosił w tych dniach odczyt na posiedzeniu austrjackiego towarzystwa lekarzy — okulistów. Mówił o odkrytej przezeń metodzie zapobiegania ślepocie w wypadku postępującej atrofji nerwu wzrokowego. Młody uczony przyszedł do wniosku, że przyczyną choroby nerwu wzrokowego jest nazbyt słabe nakwaszanie tkanki nerwowej. Aby przyjść tkance z pomocą dr. Hamburger dał wejść nerwowi ocznemu w kontakt z solami metalowemi przez wprowadzenie do organizmu tych soli w połączeniu z wyciągiem z gruczołu tarczycowego. Zademonstrowano kilka wypadków, w których chorzy skazani byli na ślepotę, a po zastosowaniu kuracji metodą dr. Hamburgera wyzdrowieli zupełnie.

NA FRONCIE PRACY W ZAGŁĘBIU

Sprawa obniżek płac w fabr. „Olkusz“ i „Poręba“ — „Renard“ ponownie pracuje na jedną zmianę

Ciągnąca się od szeregu miesięcy sprawa obniżki zarobków w firmie „Olkusz“ w Olkuszu, była przedmiotem konferencji w ubiegłym tygodniu, na której właściciel firmy p. Fritz Westen zgodził się na wniosek przedstawicieli pracowników przedłużyć dotychczasowe umowy do końca lipca br. z tem, że zostanie wniesione do ministerjum podanie o zmianę warunków sprzedaży produktów firmy. Jeżeli więc ministerjum w tym terminie przychyli się do prośby dyrekcji firmy, pracownicy otrzymywać będą niezmienione zarobki, na wypadek zaś odrzucenia jej, grozi pracownikom fizycznym ryczałtowa obniżka o 8 proc., zaś pracownikom umysłowym indywidualna, sięgająca nawet w poszczególnych wypadkach do 30 proc.

Należy wyrazić nadzieję, że ministerjum nie dopuści do żadnej obniżki płac.

—oOo—

W tych dniach w Porębie pomiędzy dyrekcją miejscowych zakładów przemysłowych a przedstawicielami ZZZ., PPS. CKW., posłem Konieczką i okręgowym sekretarzem ZZZ. p. Zaborowskim, odbyła się konferencja dotycząca ostatnich redukcyj w zakładach.

Jak wiadomo z powodu braku zamówień, zredukowanych zostało 144 robotników wydziału mechanicznego.

Przedstawiciele robotników dokładali starań, aby zamierzoną redukcję wstrzymać, jednakże dyrekcja kategorycznie się temu sprzeciwiła, motywując swój krok brakiem zamówień. Dyrekcja przyrzekła jednak, że zredukowani obecnie robotnicy przed upływem 3 miesięcy zostaną z powrotem przyjęci do pracy wskutek czego nie stracą prawa do urlopów, oraz że powrócą do pracy na dotychczasowych warunkach.

Pogłoski jakie obiegały Porębę, że redukcja przeprowadzana jest w celu obniżenia dotychczasow. zarobków robotniczych o 15 procent, została wobec delegatów przez dyrekcję fabryki zdemontowana jako zupełnie fałszywa.

Sprawozdanie z odbytej konferencji złożył poseł Konieczko na zebraniu odbytem w sali teatru na które przybyli robotnicy w liczbie ponad 500 osób, bez różnicy przynależności organizacyjnej.

Pozatem na zebraniu tem poruszono cały szereg bolączek robotniczych.

—oOo—

KOPALNIA „RENARD“ PRZESZŁA NA 1 ZMIANĘ.

Wczoraj na kopalni „Renard“ wywieszone zostało zawiadomienie że od 20 do 24 bm. kopalnia pracować będzie tylko na jedną zmianę.

Jak więc widać zadowolenie robotników z powodu przejścia na 3 zmiany i wszystkie dni w tygodniu nie długo trwało. Dyrekcja kopalni znów musi planować jakąś kombinację, na której — jak zwykle — stracą znów robotnicy.

W ub. niedzielę na „Renardzie“ odbyło się zebranie mężów zaufania rad załogowych, w związku z żądaniem dyrekcji 15 proc. obniżki płac. Uchwalono nie dopuścić do żadnej obniżki i wszelkiemi możliwemi sposobami sprzeciwiać się żądaniu przemysłowców.

Prezydjum zarządu głównego Z.P.P. i H. w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyło się konstytucyjne plenarne posiedzenie zarządu głównego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którem dokonano m. in. wyboru do prezydjum zarządu głównego związku.

Prezesem wybrany został jednomyślnie i ponownie p. Włodzimierz Grunwad, pozostałe czynności powierzono również dotychczasowym członkom.

W ten sposób zebrani wyrazili ustępującemu zarządowi pełne zaufanie.

Po sprawozdaniu przedstawicieli oddziałów, w których dominowały wiadomości o dalszych redukcjach zarobków i zwolnieniach z pracy, przyczem pracodawcy nie cofają się przed łamaniem umów zbiorowych, postanowiono w najbliższym czasie wystąpić do władz z memorjałem, w którym mają być napiętnowane metody przemysłowców, stosowane wobec pracowników.

Sensacyjne rewizje

w biurach fabryki „Olkusz“ i „Wolbrom“

OPIECZĘTOWANIE KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I DOKUMENTÓW.

W ub. niedzielę wieczorem dokonano wielkiej i sensacyjnej rewizji pod osobistym kierunkiem podprokuratora Boldta z Sosnowca i komisarza Heina z Olkusza, w biurach fabryk, należących do koncernu Westena, t. j. w fabryce „Olkusz“ w Olkuszu i „Wolbrom“ w Wolbromiu. Rewizji tej dokonano jednocześnie.

W jednej chwili budynki biurowe i bramy otoczone zostały przez policję mundurową i śledczą.

W rezultacie rewizji, trwającej do późna w nocy z niedzieli na poniedziałek, zakwestjonowano sporo dokumentów i księgi buchalteryjne od lat 5-ciu wstecz. Księgi złożono do pokojów w budynkach biurowych które to pokoje opieczętowano.

Nadto przeprowadzono osobiste rewizje i w mieszkaniach dyrektorów - obcokrajowców oraz w mieszkaniach niektórych urzędników, zaufanych dyrekcji fabryki.

Nikogo nie aresztowano.

Śledztwo, które potrwa prawdopodobnie czas dłuższy, z uwagi na zakwestjonowanie ksiąg i innego materjału, okryte jest tajemnicą.

Z młodzieżowego ruchu robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem

W ub. niedzielę, w sali sosnowieckiej „Kuźnicy“ odbyło się zebranie delegatów kół młodzieży robotniczej. Zebranie zagaił p. Jan Lengas, kierownik okręgu organizacji młodzieży pracującej w Zagłębiu Dąbrowskiem, poczem referat organizacyjny wygłosił p. Al. Czekaj, delegat O. M. P. z Warszawy.

W treściwie ujętym referacie zobrazował p. Czekaj dotychczasowe formy życia młodzieży oraz zaznajomił młodzież pracującą z zasadami O. M. P., obejmującej młodzież pracującą w jedną z trzech wielkich grup organizacyjnych, a mianowicie: po legjonie młodych, grupujących młodzież inteligencką i strzelcu — organizacji przysposobienia wojskowego.

W ożywionej dyskusji zabierali głos delegaci poszczególnych ognisk, wypowiadając się jednomyślnie za stworzeniem O. P. M. na naszym terenie, tylko ta bowiem organizacja odpowiada ideowo młodzieży pracującej.

Nieco dłuższe przemówienie wygłosił prof. K. Nawrocki, apelując do młodych, aby w ramach powołanej przez siebie organizacji realizowali szczytne hasła marszałka Piłsudskiego i przygotowywali się do przejęcia z rąk starszego pokolenia odpowiedzialnej służby dla państwa. W zakończeniu jeden z delegatów zgłosił rezolucję treści następującej:

„Zebrani w dniu 18-tym czerwca delegaci kół młodzieży robotniczej z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, po zapoznaniu sisę z zasadami organizacji młodzieży pracującej, widząc w niej najlepszą formę organizacyjną dla robotniczej młodzieży, przygotowującej się do spełniania obowiązków obywatela państwa, postanawiają jednomyślnie przystąpić do bezzwłocznego organizowania ognisk O. M. P.“.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie wśród gorących oklasków.

Wielka burza gradowa w okolicy Ojcowa

SZKODY W POLACH I W INWENTARZU.

W ub. sobotę nad wieczorem okolice Ojcowa i Krakowa nawiedziła wielka burza gradowa, czyniąc znaczne szkody w polach i inwentarzu.

Grad wielkości orzecha włoskiego przetrzebił zasiewy w kilku wioskach poza Ojcowem, jak w Białym Kościele, Murowni, Wielkiej Wsi, Szycach, Prądniku Korzkiewskim i wielu wioskach pod Krakowem. W ciągu kilku minut ziemia pokryła się formalnie lodem.

Straty spowodowane masą wody i gradobiciem nie są wielkie dzięki tylko temu, że ziarno nie jest jeszcze w kłosach, w każdym jednak razie dochodzą w niektórych miejscowościach do 10 procent. Pozatem grad poczynił szkody w sadach, powybijał szyby w oknach i podziurawił dachy.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 20 Wtorek

Dziś: Sylwerjusza
Jutro. Alojzego G.
Wschód słońca: 3.32
Zachód słońca: 19.58

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 20 czerwca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dz. poranny. 7.20. Płyty 7.52 Chwil dz. bież. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyka gospod. domowego. 7.55. Program naty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 4.55. Płyty. 15.05. Wiad. bieżące. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotn. 15.50. Płyty. 15.55. Kom. Urz. W. F. 17.00 Skrzynka poczt. 17.15. Koncert chóru ukraińskiego. 18.15. Odczyt p. t. Przyroda Palestyny. 18.35. Recital fortep. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Koncert popul. 20.50. Dz. wiecz. 2.00. Wiad. bież. 22.00. Feljeton Kornela Makuszyńskiego. 22.15. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 21 czerwca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.15. Dz. por. i wiad. sport. 7.20. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor 12.35 Płyty 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Koncert ork. dętej. 17.00. Morze i kolonje w życiu narodów. 17.15. Aud. M. O. 4. O tegorocznych kursach muzycznych dla nauczycieli śpiewu 17.35. Koncert popular. 18.15. Co myślę o sporcie i turystyce. 18.35. Recital śpiew. 19.05. Utwory skrzypc. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Aud. wesoła p. t. Zaloty. 20.55. Dz. wiecz. 21.05. Skrzynka poczt. 21.15. Koncert kameralny. 22.00. Odczyt w jęz. angielskim. 22.15 Muzyka. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 20 czerwca.

7.00. Aud. poranna z Warsz. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz 12.35 Płyty. 12.55. Dz. południ. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.55. Kom. sport. 16.00. Koncert z Ciechocinka. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.15 Tr. z Warsz. 19.10. Rozkosze sportu wędkarskiego. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 22.15. Muzyka tan 22.25. Tr. z Warsz. 22.40. Muzyka tan.

—:0:—

Z KIELC.

(k) **Pozostawiła dziecko na pastwę losu.** Helena Cendrowska, zam. na przedmieściu Barwinek zameldowała w komisarjacie P. P., że w końcu maja br. Katarzyna Berlówna, lat 24, zamieszkała u niej jako sublokatorka pozostawiła niemowlę w wieku 6 mies. i zbiegła w niewiadomym kierunku

Niemowlęciem narazie zaopiekowała się Cendrowska. Policja za wyrodną matką wszczęła poszukiwania

(k) **Zwolnienie ze służby powodem do samobójstwa.** Onegdaj we wsi Wesołówka pow., opatowskiego, Wacław Lipiec, lat 20 popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie. Powodem samobójstwa Lipca było zwolnienie go ze służby przez Stanisława Skórzyńskiego, zamożnego gospodarza tejże wsi oraz wyrzuty czynione mu przez ojca za postradanie służby

—oOo—

Z SOSNOWCA

Zapisy uczenic do szkół: Żeńskiej Szkoły Rzemiosł im. Ks. Kan. Fr. Raczyńskiego, ul. Kaliska 23 i Żeńskiej Szkoły Gospodarczej im. hr. J. Zamoyskiej ul. 3 Maja 20 w Sosnowcu przyjmują kancelarję tych szkół do dnia 1 lipca.

Kto chce pokoju,
ten musi uznać prawa Polski do Bałtyku.

ZJAZD GOSPODARCZY BBWR ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W niedzielę, 25 bm o godz. 10.30 rano w sali gimnastycznej państwowego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu (Wawel 1) odbędzie się powiatowy zjazd działaczy gospodarczych i społecznych bezpartyjnego bloku współpracy z rządem powiatu będzińskiego.

——:O:——

Z ŻYCIA Z.Z.Z. W SOSNOWCU.

Na walcowni hr. „Renard" odbyło się wielkie zgromadzenie członków ZZZ pod przewodnictwem prezesa zw. metalowców p. Józefa Kmicika, w którem wzięli udział poseł Jan Konieczko i sekretarz ZZZ p. Zaborowski.

Referat o ustawie scaleniowej wygłosił poseł Konieczko„ referat organizacyjny wygłosił sekretarz Zaborowski.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos kilku mówców. Na liczne pytania odpowiadał poseł Konieczko.

——:O:——

(s) **Z życia klubu młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego na Konstantynowie.** Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków klubu, na którem po załatwieniu szeregu ważnych spraw, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Leśniak Stanisław (przewodniczący), Możdzioch Zygmunt (wiceprzewodn.), Gałkowski Roman (sekretarz), Przybyła Tadeusz (skarbnik), i członkowie pp.: Nowakówna Władysława i Porąbka Henryk.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Gola Bolesław, Wawrzynkiewicz Kazimierz i Hamankiewicz Kazimierz.

Sąd honorowy: pp. Pająkówna Genowefa, Możdzioch Zygmunt i Gruszecki Władysław.

Jednocześnie postanowiono urządzić wycieczkę krajoznawczą na Baranią Górę w dn. 25 bm. dla członków i sympatyków. Bliższych informacji udziela sekretarjat klubu w lokalu własnym przy ulicy Staszica nr. 33 codziennie od godz. 18 — 21.

(s) **Świadectwo z ukończenia szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu otrzymały:** Batkówna Marja, Budzyńska Leokadja, Czyżówna Władysława, Dobiechówna Stanisława, Dwornkowska Helena, Diurska Irena, Gatkówna Julja, Gawetówna Wiktorja, Gondarczykówna Janina, Jastrzębska Marja, Jeziorowska Walentyna, Kawczanka Mieczysława„ Kosmalanka Janina, Krawczykówna Janina, Kubiczkówna Honorata, Kwietniówna Władysława Lewińska Stanisława, Łebkówna Aurelja, Milnerówna Wacława, Piątkówna Helena, Piechowiczówna Michalina, Polakówna Władysława Sitkówna Janina, Sitkówna Stanisława, Sośnierzówna Donata, Stelmaszczykówna Józefa, Tokarzówna Anzelma, Tomasikówna Aniela Turlińska Marja, Ulatowska Paulina Urszulska Władysława, Wójcikówna Helena, Żakówna Elżbieta, Żytkówna Antonina.

Złożyły egzamin na czeladnika przemysłu krawieckiego: Batkówna Marja, Budzyńska Leokadja, Dziurska Irena, Gatkówna Julja, Jeziorowska Walentyna, Kubiczkówna Honorata, Milnerówna Wacława, Piechowiczówna Michalina, Polakówna Władysława, Sitkówna Janina, Sitkówna Stanisława Tomasikówna Aniela, Turlińska Marja, Wójcikówna Helena.

Z Zawiercia ze Szkoły Przemysłowo Handlowej: Bauerówna Elwira, Bembenówna Walentyna, Pawlikówna Janina, Sozanówna Marja, Szkliniarzówna Pelagja.

(s) **Schwytanie złodziei i paserek.** W związku z kradzieżami u Lewka Garncarza w Sosnowcu (dn. 22.4) i Abrama Rozenblata w Sosnowcu (dn. 10.5), zatrzymany został znany złodziej Pyka vel Józef Duda z Sosnowca. Większość skradzionych rzeczy odnaleziono u Teofili Grojec (Racławicka 5) i Magdaleny Zych (Pańska 28). Paserki również zatrzymano. Wszyscy zatrzymani przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Lekarze 15 państw z wizytą w Zagłębiu

W objeździe po Polsce, zawitała wczoraj do Zagłębia Dąbrowskiego wycieczka lekarzy 15 państw europejskich prowadzona przez deleg. Ligi narodów **dr. Boudreau,** której celem jest badanie warunków higjenicznych i zwiedzanie ośrodków użyteczności publicznej. Wycieczka finansowana jest z funduszów rockefelerowskich.

W wycieczce brali udział: dr. **Seymur i dr. Putterson z żoną (Anglja), dr. Marten (Francja), prof. dr. Tomcyk (Węgry), dr. Apostolesku z żoną (Rumunja). dr. Schmedes (Danja), dr. Tomanek i dr. Stodola (Czechosłowacja), dr. Bałkański (Bułgarja), prof. dr. Husa Mettin, podsekretarz stanu (Turcja), dr. de Drada, dr. Chavero, dr. Verragut i dr. Anduen (Hiszpanja), prof. dr. Neri (Włochy) i dr. Payot (Szwajcarja).**

Wycieczce towarzyszą w objeździe po Polsce **dr. Marcin Kacprzak** z departamentu służby zdrowia.

Na dworcu w Będzinie o godz. 9.30 rano wycieczka powitana została przez **starostę Boxę, Powiatowego lekarza dr. Rydla i jego zastępcę dr. Blinstruba, dr. Gosiewskiego i dr. Rydera z kasy chorych, kom. Rzeczkowskiego, prezesa tow. lek. dr. Suchodolskiego i lek. miejskich z Dąbrowy dr. Niepielskiego z Sosnowca dr. Molickiego.**

Po krótkiem powitaniu goście odjechali autobusem do Strzemieszyc, gdzie zwiedzili ośrodek zdrowia, następnie udali się na kop. „Juljusz", gdzie część zjechała na dół, część zaś zwiedziła kooperatywę i kolonję robotniczą i łaźnię kopalnianą Z „Juljusza" wycieczka udała się do Maczek, gdzie zwiedziła państwowe zakłady wodociągowe, a jednocześnie podejmowana była śniadaniem.

Oprowadzał wycieczkę po zakładach prof. Rosłoński projektodawca zakładów i dyr. zakładów p. Nowakowski Następnie wycieczka przybyła do Sosnowca. gdzie zwiedziła dawne kolonje urzędnicze i robotnicze w Sielcu (ul. Robotnicza), oraz kolonje Fitznera i Gampera, bloki zakładu lwowskiego kolonje magistracką Limanowskiego i kolonje Focha i nowy szpital położniczo — ginekologiczny kasy chorych. O godz. 5 poł. goście podejmowani byli przez samorz. zagłębiowskie obiadem w sali stow. techników w Sosnowcu. podczas którego wygłosił przemówienie dr. Gosiewski. a następnie w odpowiedzi jeden z uczestników wycieczki podkreślił, że Polska w krótkim czasie zdołała już bardzo dużo zrobić i że na każdym kroku widać postęp. o godz. 7.30 wiecz. wycieczka wyjechała do Łodzi, skąd następnie wyjedzie do Poznania i do Gdyni, a wreszcie do Warszawy.

Nieprzytomny starzec na dnie kamieniołomów w Czeladzi

PRZEWIEZIONY DO SZPITALA — ZMARŁ.

Wczoraj przed południem grupa dzieci rozniosła po Czeladzi wieść, że w kamieniołomach pod t. zw. „Bożechą", między Czeladzią a Piaskami zostało popełnione morderstwo na osobie jakiegoś starca.

Policja na Piaskach udała się natychmiast na miejsce, gdzie istotnie wśród kamieni znalazła zranionego, leżącego na wznak mężczyznę. który nie dawał prawie żadnych oznak życia.

Z wyglądu należałoby wnioskować, że to jest jakiś żebrak.

Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Jakim sposobem nieszczęśliwy znalazł się w kamieniołomach, trudno ustalić. Przypuszczać należy, że starzec wpadł do kamieniołomów przypadkowo.

O morderstwie. jak wykazało dotychczasowe śledztwo nie ma mowy.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Czeladzi. gdzie wkrótce życie zakończył.

Z życia BBWR w pow. zawierckim

Ostatnio rada powiatowa BBWR wszczęła ożywioną działalność na terenie powiatu zawierckiego.

Odbyło się zebranie sprawozdawcze posła Konieczki w Porębie. Referatu o sytuacji gospodarczej i politycznej wysłuchało około 300 osób. Tego samego rodzaju zebranie odbył sekretarz gen. związku chem. ZZZ p. Długosz w Wysokiej.

W Myszkowie odbyło się zebranie reorganizacyjne komitetu gminnego BBWR. W zebraniu tem z ramienia rady powiatowej wzięli udział, poseł inż. Sowiński i S. Malanowicz. Po referacie posła Sowińskiego przystąpiono do wyboru komitetu gminnego, w skład którego weszli pp.: J. Ośko, Cz. Żabski, A. Pełka, R. Winiarski, Z. Olszewski, dyr. S. Baurertz, J. Rajchel, O. Opuchlik, J. Baurertzówna, inż. K. Guzik, inż. R. Kuczera i F. Bąk. Komisja rewizyjna pp.: S. Melcel, J. Siwoń i R. Hubicki; na zastępców pp.: L. Główniak i Rachecki. Komitet podzielono na sekcje: robotniczą, kulturalno - oświatową i młodzieżową.

W Żarkach odbyło się zebranie sprawozdawcze posła Sowińskiego, który w obecności około 300 osób wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. Na zebraniu przewodniczył prezes miejscowego koła BBWR p. Erik Drabek.

(s) **Podziękowanie.** Za ofiarną pomoc w dożywianiu dziatwy serdeczne podziękowanie składa W. P. P. dyr. Hackenbergowi, zarządowi fabryki „A. Deichles", zarządowi huty „Staszic", firmie Bolesław Koss, firmie Bronisław Koniczny, Wł. Węgielowi, gwarectwu „Hr. Renard".

Ta wydatna pomoc materjalna, oraz pieniądze przydzielone szkole nr. 18 przez magistrat Sosnowca pozwoliła dokarmiać 230 dzieci, które dostawały codziennie talerz posilnej zupy i kromkę chleba od dn. 1 grudnia 1932 r. do 13 bm.. Dzięki pomocy materjalnej nietylko zaokrągliły się buzie dziatwy. ale i oczy jaśniej spojrzały. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". składa

Kierownictwo szkoły nr. 18.

(s) **Kilka słów o ul. Szczodrej w Sosnowcu.** Jeden z naszych czytelników nadesłał nam następujący list: Od paru lat przewleka się sprawa zabrukowania ulicy Szczodrej. której stan jest okropny. Ulica ta jest gęsto zabudowana i każdy wylewa brudną wodę i nieczystości wprost na jazdnię Jakie wyziewy z tego powstają, można sobie wyobrazić. Obecnie magistrat przystąpił do przebrukowania ulicy Wiejskiej. Czyby przy tej okazji nie można było przywieźć o kilka fur kamienia więcej i zabrukować tę krótką ulicę. Dość powiedzieć, że ul. Szczodra przypomina obecnie osławioną dawniej ul. Dziewiczą. Magistrat zapomina jednak o niej i zaczyna brukować ul. Pema, gdzie stoją aż... dwa domy

(s) **Samobójstwo.** Dn. 18 b. m. o godzinie 10 wiecz. wystrzałem z rewolweru skierowanym w pierś pozbawił się życia 20-letni Mieczysław Woźniak, zam. przy ul. Długiej 10 w Sosnowcu. Zwłoki umieszczono w kostnicy przy szpitalu na Lepiankach

——:O:——

Z BĘDZINA

NOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ŁOŚNIU.

W sali szkoły w Łośniu odbyło się w ub. niedzielę zebranie organizacyjne związku strzeleckiego. Po szczegółowem omówieniu celów i zadań zw. strzeleckiego przez komendanta powiatowego. p. Nowaro, przystąpiono do wyboru zarządu. Na prezesa wybrano p. Jana Hornika, — wiceprezesa Stefana Sierkę komendanta — Józefa Franusa, skarbnika — A. Drożdża, sekretarza — E. Franusa, ref. wych. obyw. — M. Nowaka.

Na zebraniu tem obecni byli oficerowie związku strzeleckiego pow. będzińskiego.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** W Rogożniku usiłowała się otruć esencją octową 32-letnia Marja Derdowa. Przewieziono ją do szpitala w Będzinie.

——:O:——

Z DĄBROWY.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.** Jutro o godz. 7.30 wieczorem w magistracie w Dąbrowie odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Odczyt O. P. G. u oficerów rezerwy.** W sali rady miejskiej odbył się odczyt urządzony staraniem związku oficerów rezerwy w Zawierciu, na którym mjr. rez. dr. Michnowski wygłosił referat na temat „Działanie gazów bojowych na organizm i pierwsza pomoc".

Na odczyt po za zorganizowanymi oficerami rezerwy przybyli oficerowie garnizonu ze swym dowódcą ppłk. Grzebieniem na czele, oraz grono osób z różnych organizacyj.

(z) **P. A. Sikora wyjaśnia.** W związku z zabójstwem mieszkańca Zawiercia w Zagnańsku brat zabójcy Bronisława Sikory. Antoni nadesłał nam list, w którym wyjaśnia, że brat jego nie był zawodowym złodziejem i włamywaczem i nie był karany, jak również nie był pod dozorem policji

——oOo——

Z OLKUSZA.

(ol) **Wyjaśnienie.** W komunikacie o kursie nauczycielskim w Ojcowie w dn. 6 b. m. zaszła nieścisłość.

Kurs ten nie będzie kursem samorządowym, lecz społeczno - oświatowym.

(ol) **Nowy kierownik K. Ch. w Olkuszu.** Nowym kierownikiem oddziału administracyjnego K. ch. w Olkuszu po ś. p. St Gdeszu, został mianowany takiego działu z Sosnowca (Wawel), p. dotychczassowy ikerownik takiegoż Stanisław Neugebauer, który rozpoczął urzędowanie w Olkuszu od wczoraj.

(ol) **Kurs O. P. L. G.** W Sąspowie pod Ojcowem rozpoczął się 5-cio dniowy kurs informacyjny O. P. L G., prowadzony przez podinstruktora p J. Zazdrożnego, sekretarza, gm. Sułoszowa.

(ol) **Kradzież poduszek.** Onegdajszej nocy skradziono Piotrowi Bartoszowi w Szycach, gm. Pilica kilka poduszek z mieszkania.

Kto dokonał tajemniczej zbrodni?

SKRYTKA ZE ŚLADAMI KRWI W PODŁODZE.

Donosiliśmy o tajemniczej zbrodni jakiej dokonano na osobie 60-letniej staruszce Marjannie Wojdałowiczównie, dozorczyni domu przy ul. Wesołej nr. 57 w Kielcach.

Wojdałowiczówna zamordowana została w nocy z dn. 11 na 12 bm. silnem uderzeniem dźagana w głowę i przez tydzień leżała w swem mieszkaniu, z którego wydobywała się ohydna trupia woń, co było przyczyną odkrycia strasznej zbrodni.

W związku z tajemniczą zbrodnią policja zatrzymała syna właścicielki domu Marji Nieponiowej — Diamana Gąstkowskiego, u którego w kieszeni znaleziono klucz od kłódki nadającej się do mieszkania zamordowanej.

Czy Gąstkowski zamordował Wojdałowiczównę — dotychczas nie zdołano ustalić.

Policja doszła do wniosku, że mordu dokonano na tle rabunkowem, gdyż w mieszkaniu Wojdałowiczównej znaleziono w podłodze skrytkę ze śladami krwi. Śledztwo trwa.

Nocne rodaka rozmowy...

P. PEŁCZYK Z SOSNOWCA, JEGO KAPELUSZ I LASKA.

Znanego w Sielcu donżuana p. Stanisława Pełczyka (ul. Kaliska), spotkała bardzo niemiła przygoda.

Niedawno temu pewnej nocy, p. Stanisław znalazł się urżnięty w sztok obok „Hal Rozwoju".

Zaczepiły go tam dwie dzierlatki które tchnięte litością, wzięły p. Stanisława pod ręce i odprowadziły go.

Każdyby sądził, że do domu, tymczasem p. Stanisław wraz ze świtem obudził się... na skwerku, na starym Sosnowcu i skonstatował wszy, że padł ofiarą zaborczości spotkanych go w nocy uwodzicielek, szczękając z zimna pocwałował do komisarjatu, gdzie złożył zameldowanie o okradzeniu go z całego posiadanego w kieszeni dobytku, a nadto kapelusza i pięknej laski ze srebrną gałką.

Niemiła ta przygoda stała się powodem sprawy sądowej, którą wniosła policja do sądu grodzkiego. Ponieważ p. Stanisław nic nie pamiętał, twierdząc, że urżnięty był „na pestkę", sąd umorzył sprawę, wobec nieodnalezienia sprawców.

Wątróbka z cebulką i czysta wyborowa

zaprowadziły gościa na ławę oskarżonych

Codziennym gościem w popularnej restauracji przed dworcem w Sosnowcu bywał pewien młody człowiek, który specjalnie upodobał sobie wątróbkę z cebulką i czystą „wyborową".

Amator wątróbki byłby niewątpliwie cennym (na te kiepskie czasy) klientem, gdyby płacił. Niestety tego zwyczaju nie miał. Po skonsumowaniu zwyklej porcji, wycierał usta papierową serwetką i wynosił się po angielsku.

Personel zakładu daremnie czynił wysiłki, by ująć darmozjada — nie udawało się to nigdy. Zmyliwszy pogotowie, gość ten znikał jak kamfora.

Aż przyszła na niego kreska. Po dłuższej przerwie znalazł się on znowu w lokalu i zażądał ulubionej porcji. Po wychyleniu kilku głębszych i zjedzeniu z apetytem wątróbki spostrzegł, że służba nie spuszcza go z oka.

Ponieważ jak zwykle był goły, wezwano policję, która stwierdziła, że młodzieńcem owym jest, **34-letni Bolesław S. (Sosnowiec, Nowopogońska), prywatny urzędnik.**

Szczęściem znalazł się w lokalu pewien jego znajomy, który rachunek zapłacił, tak, iż p. Bolesław stanął przed sądem jedynie za wywołanie awantury z wezwanym przedstawicielem władzy.

Ukarany został grzywną w kwocie 5 zł., z zamianą na dzień aresztu.

Ku uwadze rodziców

Z chwilą wprowadzenia powszechnego nauczania Polska, szczególniej w części b. zaboru rosyjskiego. znalazła się w b. ciężkiej sytuacji pod względem gmachów szkolnych; istniejące w tej części państwa gmachy zarówno pod względem jakości jak i ilości daleko nie odpowiadały stawianym wymogom. Nie mniej dotyczyło to szkolnictwa średniego. Z pomocą przychodziło sobie nieraz społeczeństwo same, zakładając szkoły czy to z inicjatywy pojedyńczych osób, czy też z inicjatywy zbiorowej.

Mieszkańcy m Sosnowca, posiadający dzieci w wieku szkolnym, dobrze odczuwają dobrodziejstwo szkół prywatnych, stanowiących jedyne wyjście dla kształcenia dziecka czy to w zakresie szkoły powszechnej, czy szkoły średniej, kiedy w państwowych szkołach już niema miejsca.

Pomimo nadzwyczajnych wysiłków zarówno ze strony rządu Rzeczypospolitej. jak i samorządów za ubiegłe 10 lat, ilość gmachów szkolnych choć powiększona, jednak nie w tym stopniu, jakby to było konieczne ze względu na ilość dzieci w wieku szkolnym. nie jest wystarczająca. Nie więc dziwnego, że jest przepełnienie w szkołach państwowych. Obecnie wprowadzona reforma szkolna, na skutek której zostają zamknięte i klasy w szkołach średnich, wytwarza przejściowo znów trudną sytuację dla wielu dzieci, rozpoczynających w nadchodzącym roku szkolnym swą naukę. Dlatego należy uważać za wielkie dobrodziejstwo, że gimnazja prywatne im. Rzadkiewiczowej dla dziewcząt i zrzeszenia rodzicielskiego dla chłopców w Sosnowcu uzyskały zezwolenia na otwarcie szkół powszechnych i będą od nowego roku szkolnego przyjmowały dzieci do I-ej klasy. Ułatwienie to jest większe, że, jak czytamy w ogłoszeniach tych szkół, opłata szkolna została na nadchodzący rok szkolny obniżona. Jako członek zarządu jednego z tych gimnazjów wiem, że oprócz tego szereg dzieci z mniej zamożnych domów może uzyskać częściowe obniżenie ustalonego czesnego.

Należy więc przypuszczać, że społeczeństwo chętnie skorzysta z usług tych dwu szkół i zapisze do nich dzieci.

Dr K. R.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 111

— Zaprzeczanie uparte stanowi część pańskiego systemu obrony. — Wuj pański miał dziecko, — legalną córkę wychowywaną zdala od siebie... Utrzymywać pan będziesz zapewne, że nie wiedziałeś o istnieniu tej córki?

— Rzeczywiście nie wiedziałem.

— Twierdziłeś pan, że hrabia umarł bez napisania testamentu!

— Nie twierdziłem bynajmniej... Powiedziałem tylko poprostu, że tak sądzę.

— Nie mogłeś pan sam bez pomocy dokonać zamiany trumień... Kto był pańskim wspólnikiem?

Raul ruszył ramionami.

— Żadnej nie dokonywałem zamiany — odrzekł, a zatem niepotrzebowałem wspólnika.

— Jeżeli nie pan to uczyniłeś, przez kogo zatem zamiana została dokonaną?

— Nie wiem.

— Otrzymałeś pan w Paryżu z rąk woźnicy Saturnina klucz od furgonu pogrzebowego, w którym umieszczona była trumna?

— Tak panie.

— Wsiadłeś na przednie siedzenie furgonu, aby towarzyszyć zwłokom?

Tak panie.

— Sam?

— Sam.

— Zatrzymałeś się pan w Pontarme i tam noc przepędziłeś?

— Tak panie.

Według zebranych wiadomości okazuje się, że furgon wyprzężony został umieszczony pod szopą i że drzwi, znajdujące się w bliskości tej szopy, zawsze otwarte, wychodzą na drogę, przecinającą mały lasek. Tak to podczas nocy, wśród strasznej burzy, przybył pański wspólnik na schadzkę... W godzinie oznaczonej, opuszczając swój pokój, spotyka się pan z nim i świętokradztwo zostało spełnione. — Tak się rzeczy miały, nieprawdaż?

— Możliwem jest, że świętokradzki czyn zamiany trumny spełniony był rzeczywiście w Pontarme... Wydaje mi się to nawet prawdopodobnem, lecz ponieważ tego ja nie uczyniłem, nie mogę potwierdzić.

— Więc ciągle zaprzeczasz pan.

Tak jest i to z całą energją, do jakiej tylko jestem zdolny...

Dlaczegóż zamiast odbywać tak długą podróż furgonem i nocować na drodze, nie kazałeś pan przewieźć furgonu pociągiem kolei żelaznej, co uprościłoby znacznie rzecz całą.

— Nie pomyślałem o tem, nikt mi na to nie zwrócił uwagi.

—A gdyby tak uczynił, naturalnie odrzuciłbyś tę myśl, przejazd koleją żelazną czyniłby pański plan niewykonalnym.

— Widocznem jest, że jakaś tajemnicza fatalność ciąży na mnie.. — rzekł Raul de Challins, czując ogarniające go zniechęcenie i siły wyczerpujące się w tej nierównej walce, lecz zbrodni tej, o jaką mnie oskarżają, w jakimże dopuściłbym się celu?

—W jakim celu? — zawołał z gwałtownością sędzia śledczy. — W celu prędszego odziedziczenia majątku, który pragnąłeś schwycić, a szczególniej aby przeszkodzić wujowi oznajmienia o egzystencji legalnego dziecka, którego prawa unicestwiłyby pańskie! Zabiłeś ojca, ażeby ukraść majątek córki...

Raul blady, z czołem pokrytem potem, chwiał się na nogach. słuchając tych słów.

— Jestem zgubiony! —wyjąkał w napadzie jakby pomieszania. — Wszystko mnie potępia...

— Przyznaj się pan zatem, przyznaj! — rzekł sędzia, spodziewając się skorzystać z tej chwili słabości fizycznej i moralnej oskarżonego.

Pan de Challins nagle podniósł głowę:

Nie — odrzekł — nie przyznaję się do niczego i jeżeli sprawiedliwość oszukana potępi mnie, zada cios tem samem niewinnemu.

Od tej chwili badanie ograniczyło się na drobnych szczegółach, których nie widzimy potrzeby powtarzać.

Było już blisko trzeciej po południu, kiedy Raul został odprowadzony do celi przez tych samych dwóch strażników, którzy poprzednio przyprowadzili go do gabinetu sędziego śledczego.

Pani de Garennes wraz z synem zostali wezwani tegoż samego dnia, lecz w innych godzinach.

Baronowa. nie przynosząc żadnego nowego faktu, starała się wszelkiemi siłami jaknajwięcej obciążyć biednego Raula, udając, że staje w jego obronie.

VI.

Berthaud, jakeśmy powiedzieli, przed udaniem się do Pałacu Sprawiedliwości wprowadził doktora Gilberta do pokoju chorego Honorjusza.

Ujrzawszy wychudłą twarz i zapadłe oczy starego sługi, brat starego Maksymiljana zmarszczył brwi.

d. c. n.

Krwawa wycieczka 30 zbiegów ze szpitala warjatów.

Jak gromada warjatów bawiła się na swobodzie.

Przed sądem przysięgłych w Tarn-et-Garonne rozegrał się właśnie epilog tragedji, która wydarzyła się w zakładzie dla warjatów w Montauban. W zakładzie tym przebywa z reguły około 200 obłąkanych. Jeden z pacjentów został właśnie zamordowany w swej celi. Do tej celi zawlekli go z trudem czterej pielęgniarze.

Wśród okoliczności, które jeszcze nie są całkowicie wyjaśnione, udało się mordercom ukryć swą winę.

Nieszczęsny warjat

— nazwiskiem Antreu — został pochowany tak, jakgdyby zmarł naturalną śmiercią. Cała ta ohydna afera pozostałaby z pewnością tajemnicą, gdyby nie to, że wiedział o niej przypadkowo jeszcze piąty pielęgniarz, który jednak nie brał udziału w morderstwie. Pielęgniarz ten został przed kilku tygodniami zwolniony ze służby w szpitalu.

Sądził on, że powodem jego zwolnienia jest denuncjacja. Podejrzewał o tą złośliwą denuncjację jednego z morderców. Wystarczyło to, aby go skłonić do napisania anonimowego listu do prefekta policji. W liście tym podał wszystko,

co wiedział o morderstwie,

popełnionem na osobie warjata Antreu. Wdrożono natychmiast śledztwo, ciało zostało ekshumowane, a obdukcja wykazała, że doniesienie pielęgniarza jest prawdziwe. Wszystko wskazywało na to, że Antreu został uduszony. Oprawcy zbili go przed tem w sposób tak barbarzyński, że trzy żebra zostały złamane. Czterej pielęgniarze zostali uwięzieni.

Kierownicy śledztwa dążyli przedewszystkiem do tego, aby wykryć motywy barbarzyńskiego morderstwa. Pielęgniarze przyznawali się tylko częściowo do winy. Przytem wyszła na jaw szczególna okoliczność. Piecza nad chorymi w Montauban była bardzo niedostateczna. Stwierdzono bowiem, że pewnego pięknego dnia

30 warjatom udało się opuścić mury zakładu

przez furtkę, od której klucz podstępnie zdobyli.

Zakład leży poza obrębem miasta — mniejwięcej w odległości 3 km. od Montauban. Warjaci, którzy zbili się w krzyczącą gromadę, przebyli tę odległość w szybkim marszu i w pół godziny po opuszczeniu murów zakładu znaleźli się na rynku miasteczka. Wszyscy udali się gromadnie do kawiarenki, gdzie w tej chwili był tylko jeden kelner. W pierwszej chwili nie połapał się on wcale, że ma do czynienia z umysłowo chorymi. Dopiero po kilku minutach obserwacji przekonał się, jacy szczególni goście zaszczycili tym razem jego zakład. Tymczasem obłąkańcy zachowywali się,

jak u siebie w domu.

Jedni ułożyli się na podłodze, inni na stołach, jeszcze inni zaczęli gimnastykować się na poręczach od krzeseł, jeszcze inni rozkładali na części składowe maszynki do lodów a dwu pozostałych zabrało się do energicznego tłuczenia naczyń i luster.

Gdy alarmowana policja przybyła do kawiarenki — zastała już tylko opuszczone pobojowisko. Warjaci pomaszerowali ze śpiewem przez ulice miasta, do cukierni odległej o 10 minut drogi od owej kawiarenki. W cukierni tej zastali

niesamowici goście

2 sprzedające. Jedną z nich zamknęli natychmiast w wielkiem pudle do przechowywania lodów, drugą wrzucili do wielkiej kadzi, wypełnionej wodą deszczową — tak że biedna dziewczyna o mało się nie utopiła. Potem poświęcili całą uwagę ciastkom i tortom.

W tej chwili przybyła wreszcie policja, prowadząc ze sobą silną gaśnicę. Potężny strumień wody skłonił nieproszonych gości do opuszczenia cukierni. Całe towarzystwo zostało ulokowane w autach i przewiezione z powrotem do zakładu. Tutaj policja zajęła się wyświetleniem pytania, kto z doktorów, względnie pielęgniarzy ponosi winę za tę

eskapadę warjatów.

Wdrożono dochodzenie dyscyplinarne przeciwko 4 pielęgniarzom. Pielęgniarze przysięgli zemstę — i wykonali ją na osobie umysłowo chorego Antreu, który wykradł klucz od furtki, a potem był przywódcą grupy warjatów podczas tej krótkiej wycieczki. Czterej pielęgniarze zawlekli Antreu do oddzielnej celi, zbili go nieludzko i

udusili przy pomocy jego własnej serwetki.

Teraz wszyscy czterej winowajcy znaleźli się przed sądem. Każdy z nich stara się uniewinnić w ten sposób, że zwala na trzech pozostałych główną winę.

Wolała zastrzelić córkę

niż wydać ją zamąż...

Niezwykła, mrożąca krew w żyłach, a jednocześnie przypominająca jakąś nienaturalną fantazję historja wydarzyła się w Madrycie.

Mieszkała tam pani Aurora Rodriguez. Namiętna ta Hiszpanka, kiedyś w czasach swej młodości, musiała doznać wielkich rozczarowań i przykrości od mężczyzn, bo znienawidziła wszystkich mężczyzn.

Nienawiść jej była tak gruntowna, że jedyną swą córkę o poetycznem imieniu Carmen uczyła „nienawidzieć ród męski, nigdy nie być żoną... niczem w „Ślubach Panieńskich". Całe wychowanie pięknej Carmen nastawione było na ową nienawiść do rodu męskiego.

Dziewczynka, mając lat czternaście, pod wpływem matki, zaczęła się zajmować sprawami społecznemi i zdeklarowała się, jako socjalistka. Gdy miała lat 18, napisała niezmiernie uczoną rozprawę o Karolu Marxie.

Mimo wybitnej urody, nie okazywała żadnych zainteresowań do flirtu i matce zdawało się, że już żaden mężczyzna nie zamąci tej harmonji.

Ale oto, stało się. Pewnego dnia Carmen oświadczyła matce, że kocha młodzieńca imieniem Raymond i że ten młodzieniec darzy ją wzajemnością.

Dodała też, że wyjdzie za niego zamąż.

Matka, wobec ruiny całego jej wychowania, wpadła w rozpacz. Rozpacz ta podyktowała jej niezwykły czyn. Nocą poszła do sypialni córki i zastrzeliła ją we śnie.

Potem udała się do policji i opowiedziała o swym czynie.

— Wolałam ją widzieć umarłą, niż zależną od mężczyzn — oświadczyła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Obywatel", Sosnowiec — List do Pana od Margerity Gorgonowej jest do odebrania w Redakcji „Expresu Zagłębia" w godz. 10 — 12 rano.

WP. L. Laudowska, Sosnowiec — Sprawa prywatna, poruszać nie będziemy.

WP. J. Koszelski, Sławniów — Artykuł dobry, lecz za długi. Nie skorzystamy.

WP. Marja Im., Sosnowiec — Słabe do druku się nie nadaje.

WP. Michał Maruszewski, Wojkowice Komorne — Sprostowania nie umieścimy.

WP. Z. Czer., Będzin — Należy się zwrócić do urzędu skarbowego o wyjaśnienie.

Wszystkim naszym prenumeratorom i czytelnikom, którzy nadesłali nam listy z wyrazami uznania za urządzenie wycieczki do Gdyni i Wilna składamy serdeczne podziękowanie. Jednocześnie odpowiadając na masowe zapytania naszych czytelników, czy Redakcja „Expresu Zagłębia" nie urządza takiej samej wycieczki do Gdyni na Święto Morza komunikujemy, że niestety wycieczki takiej nie urządzamy. Wszystkich, którzy chcieliby wyjechać na Święto Morza do Gdyni skierowujemy po informacje w tej sprawie do ligi morskiej i rzecznej.

WP. Z. K., Kielce — W pańskiej sprawie województwo rozstrzygnie ostatecznie.

„Jaśmin" Dąbrowa. — Nie do druku.

WP. J. Z., Czeladź. — Mocno Panu współczujemy, lecz drukować nie będziemy, tembardziej, że jest to sprawa czysto prywatna. Również i publicznie piętnować zdrady pańskiej żony nie możemy.

WP. K. Cz., Zawiercie — Prosimy o zwrócenie się do oddziału „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

WP. J. M. Olkusz — Porad prawnych drogą piśmienną nie udzielamy.

„Patrjota", Sosnowiec — Sprawę tę poruszymy na łamach „Expresu Zagłębia".

„Urzędnik", Sosnowiec — Ma Pan zupełną rację. Szkoły państwowe powinny w pierwszym rzędzie przyjmować dzieci urzędników państwowych. Pisać o tem nie będziemy, gdyż dyrekcje szkół dobrze o tem wiedzą. Ostatnio ministerj. oświaty rozesłało okólnik, w którym poleca dyrekcjom szkół państwowych przyjęcie wszystkich dzieci urzędników, które uczęszczały dotychczas do szkół prywatnych, gdyż od nowego roku szkolnego rząd nie będzie zwracał opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych.

WP. S. C., Dąbrowa. Umieścimy w najbliższym numerze.

WP. Z. Szachniowski, J. Kam., W. Kocot, „Czekam" — przesyłamy odpowiedzi listownie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O GRAND PRIX W KATOWICACH.

Onegdaj odbyły się wielkie wyścigi o Grand Prix Polsik i mistrzostwo Polski, zorganizowane przez śląsko - dąbrowski okręgowy związek motocyklowy w Katowicach.

Do wyścigu stanęło 57 zawodników w tem 13 z Czechosłowacji i 7 z Austrji.

Zawodom przyglądało się około 60 tysięcy widzów.

Podczas wyścigu, zawodnik czechosłowacki Spörer, stracił panowanie nad maszyną i wywrócił się ponosząc śmierć.

W ostatecznych okrążeniach na czoło kategorji 350 ccm wysuwa się Walla (Austrja i korzystając z defektu w motorze u Alvenslebena, wygrywa Grand Prix ufundowany przez prezydenta Rzplitej. Drugie miejsce zajmuje Alvensleben.

W międzyczasie Batheit ulega wypadkowi i wylatuje z maszyny.

W kategorji 250 ccm., która miała tylko 15 okrążeń, kończy wyścig Weil z Poznania, przed Juchanem (Praga) i Urbandkiem.

W kategorji 350 ccm, pierwsze miejsce zajął Jung (Polska) w kategorji ponad 500 ccm. wycofali się wszyscy bez wyjątku zawodnicy.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach mjr. Kowalówki, p. Pollaka, Czerneckiego i Cieszanowskiego wywiązała się nadzwyczajnie sprawnie z ciężkiego obowiązku.

MIĘDZYKLUBOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE K. M. Z. D.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia w Sosnowcu za naszem pośrednictwem prosi wszystkich członków K. M. Z. D. o przybycie w dniu 21 bm., o godzinie ósmej wieczorem do lokalu klubu (Sosnowiec, Małachowskiego 9) celem omówienia organizacji międzyklubowego wyścigu motocyklowego **na szosie, który odbędzie się w dniu 23 lipca r. b.**

Na posiedzeniu tem omówiona będzie sprawa regulaminu wyścigu, nagród i trasy oraz połączenia wyścigu międzyklubowego z wyścigiem o mistrzostwo K. M. Z. D.

O MISTRZOSTWO KL. B.

W Niemcach odbyły się zawody Zew — Samson 4 :0.

Sędzia p. Okularczyk b. dobry.

Płomień — Brynica 1:1.

ZAWODY W KOSZYKÓWKĘ.

W ub. sobotę 35 Z. dr. harc. w Klimontowie gościła u siebie 1 korpus kadetów ze Lwowa i rozegrała z nim mecz w koszykówkę wygrywając w stosunku 18:16.

Jest to pierwsza porażka korpusu kadetów w Zagłębiu.

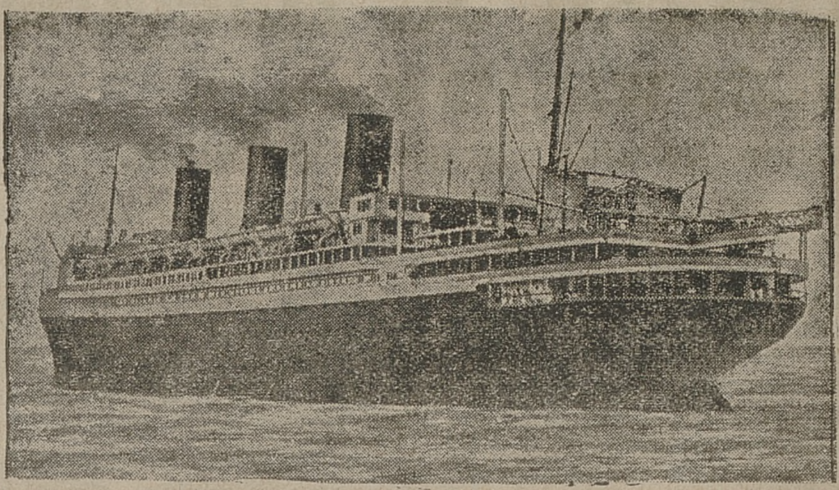
ROZGRYWKI LIGOWE.

Niedzielne rozgrywki ligowe przyniosły następujące wyniki:

Wisła — Warta 2:1 (1:1).
Pogoń — Ł. K. S. 1:0 (0:0)
Legja — Czarni 3:0 (2:0)
Warszawianka — 22 p. p. 2:2 (1:1).

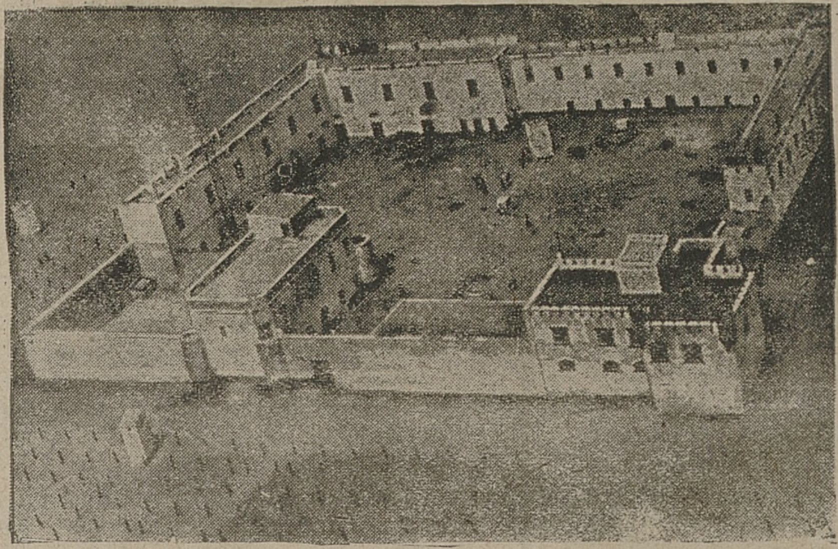
Obecnie w grupie zachodniej prowadzi Ruch — 12 pkt, w grupie wschodniej Pogoń 10 pkt. przed Legją 8 pkt.

W PODRÓŻ DO AMERYKI.



Z Hamburga wypłynął w tych dniach nowy olbrzym okręt transatlantycki, który kursować będzie stale między Ameryką a Europą. Parowiec ten wyposażony jest w najnowsze zdobycze techniki a dla rozrywki podróżnych na pokładzie wybudowano specjalną pływalnię i kort tenisowy.

OBÓZ JEŃCÓW W NIEMCZECH



Na ilustracji obóz internowanych — ofiar rządów Hitlera, mieszczący się w dawnych koszarach wojskowych, z czasów Fryderyka Wielkiego.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓ W HISZPANJI.



Władze hiszpańskie ostro występują przeciwko komunistom. Na ilustracji patrol policyjny prowadzi trzech skutych wywrotowców.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".
DZIŚ
Dramat życiowy osnuty na popularnej piosence
PIĘKNY GIGOLO... BIEDNY GIGOLO...
W roli tytułowej Igo Sym. Erna Marena i Betty Astor.
Nadprogram Oryginalna rysunkowa komedja wtwórni Sowieckiej „ULICA WPOPRZEK".

Kino-Teatr PALACE
Od poniedziałku dn. 19 do 21 czerwca.
Dramat życiowy na tle krwawych wydarzeń z czasów Rewolucji Francuskiej p. t.
U PROGU GILOTYNY
(MADAME GUILLOTINE)
w rolach gł.: Madeleine Carrol i Brian Aherno partner Marleny Dietrich.
Rozpusta francuskiej arystokracji. Rozwydrzenie bestjalskiego tłumu.
Następny obraz: „Krysia Leśniczanka"

KINO EDEN SOSNOWIEC Dęblińska 4 tel. 10-95.
Dziś ceny od 25 groszy na film
Człowiek - Małpa
WSZYSTKIE MIEJSCA DO POŁOWY ZNIŻONE
Wobec rekordowego powodzenia początek 1 seansu o godzinie 4-ej p.p.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz. Wiadomość: Będzin, Modrzejowska 43. od 1 — 3

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY. Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Miła 5.

TRZYPOKOJOWE mieszkania ze wszelkiemi wygodami 5 minut od przystanku tramwajowego do wynajęcia Rejmonta 30 do oglądania 16—18.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM domek z ogródkiem, 4 ubikacje bez lokatorów. Zgłoszenia: Dąbrowa - Górnicza ul. Orzeszkowej 4.

Tesp
Pastylki nawozowe dla kwiatów i roślin pokojowych poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, Sosnowiec 3 Maja Nr. 7.

SPRZEDAM dom w Siewierzu, w rynku z 2 ubikacjami sklepowemi, z placem frontowym i 3 morgi gruntu. Wiadomość na miejscu u Filipeckich.

DOM z ogrodem do sprzedania Sosnowiec, Majowa 16 z Wielkiej.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula, tel. 12-67.

SPRZEDAM 10 mórg ziemi pszennej, w jednej działce, położonej przy samej stacji kolejowej w Sędziszowie kieleckim. Cena 6.500 złotych. Upoważniony Józef Skadomski, zamieszkały przy stacji Sędziszów.

SPRZEDAM gospodarstwo 10 mórg z obsiewem, zabudowania całkowite tanio 5500 zł., objęcie zaraz, powód zmiana rodzinna. Piwiarnia w dobrym punkcie Sosnowca 2.000. Biuro „Pomoc" Piłsudskiego 26 Sosnowiec.

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „Stadjonie" Sosnowiec Kościelna 6.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

STANISŁAW ŻBIK zgubił kontramarkę 470, wydaną przez kop. Hr. Renard.

WASILEWSKI JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

STANISŁAW DURCZYŃSKI zgubił książeczkę kasy chorych na 36877, wydaną w Sosnowcu.

WŁADYSŁAW ŁUBINA zgubił dowód osobisty, kolejowy Dyr. Warszawskiej. Znalazcę uprzejmie proszę o powiadomienie w Związku Z. K. P. w Sosnowcu, ul. 3-go Nr. 14 a poszkodowany zgłosi się po odbiór za wynagrodzeniem.

MIECZYSŁAW GRYTA zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

JAN SIERKA zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowiecki w 1929 roku.

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną wydaną w Przemyślu i inne doukmenty na nazwisko Königsztein Łajbuś.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

JĄKANIE oraz inne zboczenia mowy radykalnie usuwa T. Korwin, Będzin, Grobla 4. Wiadomość w sklepie Dziedzica. niezamożnym ustępstwa.

WEKSLE grzecznościowe podpisane przezemnie pp. Teodorowi i Leopoldowi Lisowskim niniejszem unieważniam. Władysław Wolkowicz.

Piegi
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; słoik tylko 2.— zł. J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa 7. I. 1.

ZAWIADAMIAMY wierzycieli i dłużników aby nie wpłacali żadnych należności inkasentom: Władysławowi Frankiewiczowi i Mikołajowi Zajączkowi a upoważnionymi są tylko inkasenci: Rasała, Podyma i Smoląg Biuro „Rekord" Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski